GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 303. — W Piątek dnia 28. Grudnia 1838.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dn. 18. Grudnia.

We wsi Bałdrzychowie, w obwodzie Łęczyckim, wykrytem zostało przez wydmuch wiatru, na wzgórzu piaszczystem, pogrzebowisko Słowian z czasów pogańskich. Jedna z wykopanych tamże urn, znacznie większa od zwyczajnych, która atoli na miejscu rozsypała się w drobne cząstki, zamykała w sobie szczątki przepalonych kości, osadę dzidy i włoczni; tudzież nożyce nakształt owczarskich, i inne drobne żelaztwo. Osoby chcące widzieć te ciekawe narzędzia, których przodkowie nasi używali przed przyjęciem wiary świętéj (przed rokiem 964), raczą udać się do sklepu ubogich, gdzie za opłatą groszy 10 na Szkołę Dobroczynności, okazane im będą wraz z całkowitą urną, z tegoż miejsca wydobytą.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 17. Grudnia.

Dziennik ministeryalny la Presse zawiera co następuje: »Nouvelliste donosił wczoraj wieczorem z zupełną pewnością o śmierci Xiężnéj Maryi Würtemberskiéj. Wiadomość ta szczęsnem zdarzeniem jest fałszywa, i nie pojmujemy, jak można podobne pogłoski w tak lekkomyślny rozsiewać sposób. Ostatnie wiadomości zwiastują przeciwnie, że stan zdrowia Xiężnéj Würtemberskiéj nieco się polepszył, i wnoszą, że rodzina Królewska nie dozna nieszczęścia, które jéj rokowano.“

Zagajenie posiedzenia na rok 1839. Już przed 12. godziną zajęli widzowie wszystkie miejsca, ale deputowanych jeszcze nie było. Panowie Golbery, Glais-Bizoin i Jollivet pierwsi się w sali ukazali. W pół godziny poźniéj zaczęli z wszystkich stron przybywać deputowani. Na Pana Thiersa szczególniéj zwracan ouwagę i zaraz na samym wstępie mnóstwo go otoczyło deputowanych. O godzinie 1. zwiastował huk działowy wyjazd Króla z Tuileryów. Królowa zasiadła z królewnami na pobocznéj trybunie i oczy wszyskich z prawdziwém współuczuciem na nię się zwróciły; każdy chciał się z rysów jéj twarzy przekonać, czy się wczorajsza smutna wiadomość potwierdzi lub nie. Wkrótce dowiedziano się w całéj sali o nadeszłych pomyślniejszych doniesieniach o stanie zdrowia Xiężnéj Würtemberskiéj. O godzinie 1¼. wszedł Król, który przyjęty żywemi oklaskami radości donośnym głosem następującą miał mowę:

»Moi Panowie Parowie! Moi Panowie Deputowani! Od czasu ostatniego posiedzenia waszego dobry byt Francyi wzmógł się znacznie, a pokój, jakiego używa, nie mało się do ustalenia tegoż przyczynił. — Miłego doznaję uczucia, że znajdując się znowu w po-

śród was, potrzebuję waszego współdziałania tylko do poprawienia w ogólności tak już pomyślnego stanu rzeczy. — Stósunki moje z zagranicznymi mocarzami są ciągle zadowalniające; Francya zajmuje należny sobie stopień w szacunku swych sprzymierzeńców i całego świata. — Rozpoczęto znowu w Londynie obrady nad holendersko belgijską sprawą. Nie wątpię, że one niezadługo w przyjazny zakończą się sposób i niepodległości Belgii, jako też spokojności Europy nową wystawią rękojmią. — We Włoszech wojska austryackie państwo papieskie opuściły, a w skutek zawartego z Stolicą apostolską układu i wojsko nasze z Ankony wyszło. Ustało wojskowe obsadzenie w owych państwach, których niepodległość Francyą mocno obchodzi. — Hiszpania ciągle jeszcze jest łupem tych samych rozsterków i tych samych cierpień. Wspólnie z naszymi sprzymierzeńcami nie przestajemy czuwać nad uskutecznieniem wszystkich zastrzeżeń traktatu poczwórnego przymierza. Rząd Królowéj Regentki nietylko ciągle od nas doznaje pomocy, przyrzeczonéj jéj traktatem poczwórnego przymierza, ale nadto i wsparcia, jakiego tylko interes Francyi dozwala. — Spodziewam się, że zatargi z Mexykiem i Argentińską rzeczą pospolitą niezadługo się zakończą. Nowa, niedawno temu z portów naszych wyprawiona siła morska znajduje się w téj chwili pod Vera-Cruzem i wyjedna u rządu mexykańskiego sprawiedliwość i opiekę, jakiéj handel nasz wymaga. — W Afryce, moi Panowie, znajduje wytrwałość naszych ofiar swoję nagrodę. Przełożony wam obraz stanu rzeczy przekona was, że rząd mój położonego w nim zaufania waszego nie zawiódł. Pokój w tym roku nie został zakłócony; położenie nasze ustala się i wzmacnia codziennie. W prowincyach Konstantyne i Algierze zręcznie i mądrze wykonane obroty wojskowe rozszerzyły granice naszych posiadłości, bez którychby bezpiecznemi być i pomyślności swojéj ustalać nie mogły. Wszędzie krajowcy poważają powagę Francyi i ulegają bez oporu porządnéj i słusznéj administracyi. — Założenie biskupstwa w Algierze nowym jest zadatkiem ustalenia naszych posiadłości. — Stan naszych finansów coraz jest pomyślniejszy; ciągłe wznaganie się dochodów publicznych świadczy o szczęśliwém rozwijaniu się bogactwa narodowego i dobrego bytu całéj ludności. Niektóre interesa cierpią zaiste i wymagają całéj uwagi rządu mojego. Zaraz na samym wstępie prac waszych przełożone wam zostaną warunki dotyczące się naszych osad i potrzeb naszéj żeglugi. — Zajmować się także będziecie różnemi projektami do praw, zmierzającemi do spełnienia obietnic karty, uzupełnienia ogólnego prawodawstwa i zaprowadzenia ulepszenia w różnych odnogach administracyi publicznéj. — Moi Panowie! Serce moje wzruszone jest jeszcze dowodami współuczucia, jakiego przy wypadku, uwieńczającego wszystkie moje życzenia od całéj doznałem Francyi. Narodzenie się Hrabi Paryskiego było największą pociechą, jakiéj od nieba doznałem. Wnuk mój wychowany będzie, jak jego ojciec był wychowany, w uszanowaniu dla naszych instytucyi i w owém poświęceniu się dla Francyi, którego przykładów cała moja rodzina dostarczać mu nie przestanie. Mam nadzieję, że uroczysty powód zgromadzi was w koło jego kołyski, i że religia poświęci w pośród was dziecko, należące całkiem do ojczyzny. — Moi Panowie! Kwitnący stan kraju naszego, z powodu którego wam i sobie winszowałem, zawdzięczamy stałemu współdziałaniu, jakiego z strony Izb przez 8 lat doznawałem, i zupełnéj zgodzie wielkich władz krajowych. Nie zapominajmy, że na tém nasza siła polega. Oby się ta zgoda codziennie wzmacniała i ustalała; oby sprężyny instytucye nasze poruszające, wolne i uporządkowane zarazem, dowiodły światu, że konstytucyjna monarchia dobrodziejstwa wolności z ustaleniem, stanowiącém potęgę państw, połączyć może.«

Po mowie królewskiéj przeczytał Wielki Zachowawca pieczęci rotę przysięgi dla Parów, mianowanych od czasu ostatniego posiedzenia. To samo uczynił Minister spraw wewnętrznych dla mianowanych po ostatniém posiedzeniu deputowanych. Następnie zawiadomiono Izby, iż już są zagajone i Król oddalił się w śród powtórnych okrzyków radości.

Z dnia 20. Grudnia.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Deputowanych natłok ciekawych większy jeszcze był, aniżeli na posiedzeniu królewskiém, kiedy ważne pytanie pod względem wyboru Prezesa dzisiaj miało być rozstrzygnięte. Wszyscy Ministrowie, wyjąwszy tylko Generała Bernard, byli obecni. Po wezwaniu poimiennem celem głosowania i zamknięciu scrutinium o godz. 3., Prezes po starszeństwie w śród głębokiego milczenia obecnych następujący ogłosił wypadek:

Liczba głosujących	371.
Absolutna większość	186.

Pan Dupin otrzymał	161	głosów.
Pan A. Passy	143	«
Pan Duchatel	50	«

Reszta głosów rozdrobniła się. Ponieważ żaden z kandydatów absolutnéj większości nie otrzymał, przystąpiono więc do powtórnego scrutinium. (Żywy i ciągły ruch.) Przy odejściu poczty wypadek drugiego głosowania jeszcze nie był wiadomy. — Jeżeli owe 50 głosów za Panem Duchatel, na Pana Passy przejdzie, czego się zresztą spodziewać można, to koalicya zwycięży, a byt Ministeryum na szwank narażony.

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Grudnia.

Ciągle słychać o nowych fortyfikacyach nad wybrzeżem angielskiém, które szczególniéj przy wstępie od Tamizy i w sąsiedniéj okolicy poczynione być mają, aby się od wszelkiego wylądowania z strony nieprzyjaciół zabezpieczyć.

Z Lizbony nadeszły tu wiadomości z d. 7. a z Porto z d. 8. Grudnia. W południowych prowincyach stoczyło wojsko rządowe kilka utarczek z guerylasami; a w jednéj z tych miał poledz Joao Bajo, ostatni potomek téj miguelistowskiéj rodziny. Brak funduszów w skarbie rządu portugalskiego tak był wielki, że Królowa już od 8 miesięcy swéj listy cywilnéj nie odebrała i zmuszoną była klejnoty swoje zastawić dla pokrycia wydatków swoich. Dnia 9. mieli Kortezowie posiedzenia swoje rozpocząć. Gubernator wojskowy w Porto, Hrabia das Antas, obrany Senatorem, nie chciał swego urzędu porzucić, chociaż Barona Allobakę następcą jego mianowano, aby Hrabia swoich parlamentowych obowiązków mógł dopilnować. Zdaje się jednak, że się Gubernatora tego tak dalece obawiają, że mu zapewne urząd Gubernatora pozostawią i go od zasiadania w senacie uwolnią. W Portugalii zakupiono wiele zboża, które do Anglii wywiozą.

Hiszpania.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Morning Chronicle zawiera pismo z Behobii z dn. 8. Grudnia, w którém między innemi wyrażono: Z doboszy Munagorrego został jeden zabity a drugi ciężko raniony przez przypadkowe puszczenie karabina, z którym się bawili. — Powietrze ciągle jeszcze bardzo niepomyślne, ale około okopów ciągle pracują. Po ukończeniu tychże chce Munagorri zostawić tamże załogę i wyruszyć do Valcarlosu. Rostropne postępowanie Munagorrego, który majątek mieszkańców szanuje, z tymiż łagodnie się obchodzi i za wszystkie potrzeby wojska gotówką płaci, cudów niemal dla sprawy jego dokazało, chociaż dopiero tydzień jeden w kraju przebywa. Jeżeli tak i nadal postępować będzie, łatwo przewidzieć można, że Guipuzkojczykowie tłumami z nim się łączyć będą. W takim razie mógłby się w głąb kraju zapuścić, albo przez założenie miejsc warownych Karolistom wszelkie związki z Francyą poprzecinać. — Generał O'Donnell ciągle jeszcze znajduje się z wojskiem swojém w Santacruz a Karoliści stoją pod Andovinem.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 14. Grudnia.

Korrespondent belgijski wychodzącego w Brügge Nouvelliste powiada, iż sam słyszał z ust Ministra wojny, że Belgia się uzbroiła tylko aby się przeciw Hollandyi bronić, gdyby ta ją zaczepić miała; jeżeli zaś przeciw oczekiwaniu pruskie wojsko albo armia Związku Niemieckiego Luxemburg i Limburg zajmie, Belgia na tém przestanie, że kilka da wystrzałów z dział, aby Europie pokazać, że uroczyście protestuje, ale wojsko belgijskie niebawem się cofnie.

Rozmaite wiadomości.

Pracownia Suchodolskiego.

(Dokończenie.) Jest tam i osiołek co jego żonę nosił po górach, i wieśniacy włoscy, i drzewa, i domki i — bo czegoż tam niema!? Wyznam, że wielką miałem pokusę jednę z tych drobnostek unieść na pamiątkę. Tyle ich tam jest! może by niepostrzeżono! Wszak tak jakiś amator jedynego Rafaela wyniosł z Wilanowa, po którym tylko smutne ramki zostały, lecz nareście przemogła pokusę uczciwość i nic z tąd nie wyniosłem, prócz bardzo miłego wspomnienia. — Wpatrując się w jedno z zasłanionych okien, znalazłem na niem szkic pełen ognia, wyobrażający Araba pędzącego na koniu z głową zabitego nieprzyjaciela bladą i skrwawioną. W tym rysunku był cały poemat i ze dwa romanse. A jednak, na ostatniéj wystawie, jak słyszałem, tłum nie pojął tego szkicu piękności, i niektórzy go jak grzech artyście wyrzucali. — Wielcy znawcy zaiste!! Pochodząc od szkicu do szkicu po ścianach, zatrzymując się dłużéj przy niektórych, przypatrując się z gliny modelowanemu jezdzcowi i zaczętéj budowie liliputskiego okrętu, niewiem wiele tak czasu zjadłem. Człowiek najmniéj czuje czas, gdy go potrzebuje najwięcéj. Nareście obróciłem się i ujrzałem zdala przez dwa pokoje świecący obraz. Pobiegłem więc patrzeć jeszcze, czegom niewidział. — Był to Napoleon na górze ś. Bernarda, przy klasztorze stojącym w tych odwiecznych śniegach, w krainie lawin, wiatru i śmierci, przez którą tylko mogła prowadzić chęć chwały i uporczywa stałość bohatera, nielicząca przeszkód w niczem. Góry

pełne są wojska wijącego się po śniegach i zamieciach, wszystko się rusza, tam Napoleon w swoim szarym surducie rozprawia, tu grenadyery paląc fajki grzeją się u skąpego ognia, inni ciągną działa. Scena ta zaleca się nietylko wszystkiemi zaletami historycznego obrazu, lecz też przezwyciężeniem trudności oryginalnego całkiem pejzażu. Tylko ci co malują pojmą jak trudne jest światło wsród jednostajnych białych śniegów, pokrywających cały widok i nieba równie prawie białego, przepełnionego tumanami śniegu. — Smiesznie to może, ale wśród tak wielkiéj historycznéj sceny uderzył mnie drobny rys, pełen naturalności i wyrazu, którego może w obliczu Napoleona wspominać się nie godzi; widać tam mnicha wychodzącego z klasztoru, przeciw któremu niesie parobek wiązkę drew; w gestach mnicha tak widoczna jest wymówka za opoźnienie, że nawet myśląc o Napoleonie, patrząc na bohaterskie twarze jego staréj gwardyi, nie podobna wstrzymać uśmiechu, na widok tego epizodu. To dowodzi, że artysta pojął, iż aby obraz był całkowicie prawdziwym i naturalnym, nie dość w nim wielkich rzeczy; — potrzeba małych, lecz żywcem schwyconych z prawdziwego świata. Podobnie trafne epizody znaleźliśmy z resztą i w innych obrazach Suchodolskiego. — Wychodząc z tego pokoju, gdzie kilka jeszcze litografij nieprzyjemnie obok tak znakomitego obrazu swoją błahością uderza — szedłem spojrzeć w oczy dwóm cudownym arabom lecącym przez pustynię; jeden mianowicie za którym powiewa palma, przed którym świecą kości zasypanéj karawany, uderzył mnie poetyczną koncepcyą i prostotą swoją. Lecz to wszystko potrzeba widzieć, nie czytać — pióro bardzo jest zimne gdy walczy z pęzlem, bo pióra tak nadużyto, że dziś wszystkie wyrazy wypłowiały, wszystkie zdają się słabe, i naginane nie do myśli, lecz do frazesów, straciły władzę, sparaliżowały się, znikczemniały, przywykliśmy po większéj części słuchać nie myśląc, czytać nie przywiązując ścisle znaczenia prawdziwego do wyrazów; — biedny też teraz kto pisze. — Takem znów myślał, wychodząc z żalem z pracowni naszego Verneta — czas już było! A tyle tam jeszcze szkiców zostało na ścianach nie obejrzanych, tyle zapewne rysunków po szufladach, w których miło by ścigać było myśl artysty i historyją jego obrazów. Ale obcy i natręt musiałem wychodzić, a gdy znowu ujrzałem przed sobą owego duńskiego psa w przedpokoju, zdało mi się, żem się z rzadkiego snu przebudził. Gdyby mi na pociechę został był choć kawałek papieru zarysowany i podjęty z podróży! — ale nawet ani tego.

J. J. Kraszewski.

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE.

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż konkurs dnia 28. Sierpnia r. b. nad majątkiem kupca G. H. Boll otworzony, rozporządzeniem z dnia dzisiejszego zniesionym i krydaryuszowi dalsza dyspozycya massy na nowo udzieloną została. Znoszą się więc niniejszém: areszt otwarty, rozporządzeniem z d. 28. Sierpnia r. b. zadekretowany; mandat do zapłacenia dnia 21. Września r. b. dłużnikom wydany, termin likwidacyjny na dzień 7. Lutego r. p., jako i termin celem sprzedaży lagru wina, na dzień 7. Stycznia r. p. przed Kommissarzem aukcyi Inspektorem kancellaryi Popke naznaczony.

Międzyrzecz, dnia 14. Grudnia 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 24. *Grudnia* 1838.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$102\frac{1}{8}$	$101\frac{5}{8}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$69\frac{3}{4}$	$69\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	102	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	102	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{6}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$104\frac{7}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	101	$101\frac{1}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{12}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$	$101\frac{1}{8}$
Szlaskie dito . .	4	$103\frac{1}{4}$	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kúr- i Nowéj-Marchii	—	—	$92\frac{1}{2}$
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{5}{8}$	$13\frac{1}{8}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$13\frac{1}{4}$	$12\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 12. Grudnia 1838. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenica szefel	2	22	6	2	25	—
Żyto dt.	1	9	—	1	10	—
Jęczmień dt.	—	22	6	—	23	—
Owies dt.	—	19	6	—	20	—
Tatarka dt.	—	23	—	—	25	—
Groch dt.	1	10	—	1	12	6
Ziemiaki dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	18	—	—	19	—
Słomy kopa	5	5	—	5	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—
Spirytusu beczka	16	17	—	16	17	—